

36

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK



0102

Rok IV

Warszawa, 15 lipca 1947

Nr 13-14

T R E Ś Ć

Książka dla ziem odzyskanych.
Organizacja wewnętrzna i tryb postępowania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.
Budżety na rok 1948. - Jerzy Starościak.
Zajmijmy się ochroną przed pożarami.
Jak się przedstawia w cyfrach akcja kontrolowania trzody chlewnej. - A. Stolarski.

Sprawa nierozwiązana. - A. Spadowska.
Z całej Polski.
Głosy czytelników.
Odpowiedzi redakcji.
Porady prawne
Dział urzędowy.

Książka dla ziem odzyskanych

Rada Państwa, doceniając wszystkie czynniki, składające się na politykę polską na ziemiach odzyskanych, zainicjowała zaopatrzenie tych ziem w książkę.

Książka jest warunkiem rozwoju kulturalnego społeczeństwa, warunkiem kształcenia młodzieży i najpiękniejszą formą rozrywki świata pracy. Udostępnienie książki jest więc problemem niezwykle ważnym i pilnym. Na ziemiach dawnych zniszczenie w książkach, wywołane przez działania wojenne i przez świadomą akcję okupanta, jest ogromne; na ziemiach odzyskanych sprawa ta przedstawia się stokroć gorzej. W powiecie strzeleckim na Opolszczyźnie i w powiecie złotowskim na Pomorzu Zachodnim miejscowi Polacy uratowali niewielką część księgozbioru, należącego

przed wojną do Związku Polaków w Niemczech. Są to jednak księgozbiory polskie raczej symboliczne, dowodzące, że mimo wieloletniej germanizacji słowo polskie na tych terenach nie umarło. Ze względu na znikomą ilość zawartych w nich tomów, ze względu na ogromne, wciąż rosnące potrzeby i na fakt, że inne powiaty nawet takich zapasów książkowych nie mają, trzeba było uważać cały teren za całkowicie pozbawiony książki. Na szczęście od chwili przyłączenia ziem odzyskanych do macierzy stan ten zmienił się na lepsze, co wskazują podane niżej cyfry, ale daleki jest nawet od znośnego.

Oto co wykazała urzędowa rejestracja bibliotek na dzień 1. stycznia 1946 r.

A. BIBLIOTEKI SZKOLNE (PRZY SZKOŁACH POWSZECHNYCH)

Na ziemiach odzyskanych		Na ziemiach dawnych	
w miastach tomów	9.275		258.591
na wsiach tomów	8.071		376.065
ogółem tomów:	17.346		634.647
w miastach szkół bez bibliotek	67%		24%
na wsiach szkół bez bibliotek	90%		68,9%
ogółem szkół bez bibliotek	86%		63%
w miastach ilość tomów w bibliotece	63		210
na wsiach ilość tomów w bibliotece	33		86
ogółem ilość tomów w bibliotece	44		113
w miastach liczba uczniów na 1 tom w bibl.	13,3		2,7
na wsiach liczba uczniów na 1 tom w bibl.	24,1		5,2
ogółem:	18,3		4,2

X: D102/36/olm

B. WSZYSTKIE INNE BIBLIOTEKI (SAMORZĄDOWE, SPOŁECZNE ITD)

Na ziemiach odzyskanych		Na ziemiach dawnych
w miastach tomów w bibliotekach . . .	125.368	
na wsiach tomów w bibliotekach . . .	11.547	
ogółem:	136.915	
w miastach liczba mieszkańców na tom . .	15,5	3,0
na wsiach liczba mieszkańców na 1 tom . .	265,1	51,5
ogółem:	36,6	9,5

Dla porównania podaliśmy cyfry dotyczące ziem dawnych, bynajmniej nie wystarczającej.

W ciągu roku wzrosła liczba książek na ziemiach odzyskanych mniej więcej 4-ro krotnie, a więc i ilość tomów na każdego ucznia jest dziś 4 razy wyższa.

Jeśli chodzi o biblioteki samorządowe, powiatowe i miejskie, to stan ich polepszył się w ciągu ubiegłego roku aż 11-stokrotnie. Zawdzięczać to należy specjalnej opiece samorządu terytorialnego i władz szkolnych. Ministerstwo Oświaty przydzieliło tym bibliotekom 39.000 tomów oraz 1.308.000 zł. dotacji, poza tym na ten sam cel poszło 1.500.000 zł. jako część (5%) wpływów z zeszłorocznego Święta Oświaty. Dziś na 106 powiatów istnieje 96 bibliotek powiatowych i 17 miejskich, co byłoby zjawiskiem bardzo pocieszającym, gdyby nie skromne księgozbiory tych bibliotek: powiatowe — 85.168, miejskie — 26.206 tomów.

Jakie są minimalne potrzeby mieszkańców ziem odzyskanych w dziedzinie zaopatrzenia w książki? Jeżeli liczbę Polaków zamieszkujących te tereny szacuje się dziś na 5 milionów, to do bibliotek powszechnych (przede wszystkim powiatowych i miejskich) należy dostarczyć 900.000 tomów. Cyfra ta wzięła się z prostego obliczenia: przyjmuje się, że 6% ludności to czytelnicy bibliotek; biblioteka może obsłużyć czytelników mając po 3 książki na osobę. Na ten cel potrzeba 320.000.000 zł, a dodając do tego po jednej książce na ucznia, należy wyasygnować 420.000.000 zł. Bez wybitnej pomocy społecznej na realizowanie tego planu trzeba byłoby najmniej 50 lat, a plan musi zostać zrealizowany w najkrótszym czasie. Odpowiednia akcja została zresztą już opracowana i zainicjowana. Wielką rolę w jej przeprowadzeniu mogą i powinny odegrać rady narodowe, wciągając wszystkie organizacje społeczne i związki zawodowe do pomocy.

Oto jak przedstawia się plan akcji:

1) w okresie „tygodnia morza” od 23 do 29 czerwca została zorganizowana ogólnopolska zbiórka książek dla ziem odzyskanych.

2) w okresie ferii letnich młodzież wyjeżdżająca na kolonie i obozy, a pracownicy na wczasy na

ziemie zachodnie powinni zabrać ze sobą po jednej lub kilka książek, które zostawią w miejscowych bibliotekach. Ci, którzy lato spędzą w Polsce centralnej powinni przeprowadzić zbiórki, lub urządzić imprezy dochodowe na rzecz bibliotek na ziemiach odzyskanych. Wreszcie w dniu święta 22 lipca lokalne komitety akcji urządzają zbiórkę książek wśród wydawców i księgarzy.

3) W dniu rozpoczęcia roku szkolnego młodzież urządzi zbiórkę podręczników i książek potrzebnych do lektury szkolnej dla kolegów z ziem odzyskanych.

4) Młodzież szkół na ziemiach dawnych powinna wziąć pod opiekę szkoły na ziemiach zachodnich, w ten sposób, że każda szkoła w województwach centralnych zaopatrywałaby w książki i pomoce szkolne jakąś szkołę na zachodzie.

Do przeprowadzenia tej akcji powołane jest całe społeczeństwo. Rady narodowe, powinny współpracować z wojewódzkimi, powiatowymi i gminnymi Komitetami Święta Oświaty, które nie rozwiążą się, lecz zajmą się tą akcją. Wybitną współpracę okaże napewno młodzież szkolna i uniwersytecka oraz nauczycielstwo, duchowieństwo z ambon, związki zawodowe wśród świata pracy, księgarze, od których oczekuje się nie tylko darów książkowych, ale i rabatów dla bibliotek na ziemiach odzyskanych, wydawcy, którzy może ofiarują część nakładów, wreszcie prasa, radio i film dla propagowania akcji.

O znaczeniu tej akcji nie ma co pisać, wszyscy ją rozumiemy i doceniamy. Warto tylko dodać, że fakt czytania zwłaszcza na Górnym i Opolskim Śląsku przez młodzież książek niemieckich, i to często bez wyboru, nie może być potępiony tak długo póki na miejsce ich nie damy ludności książek polskich. Ludzie łakną lektury i tę lekturę musimy im dać tak samo jak musimy dać człowiekowi chleb i ubranie. Im szybciej zrealizujemy nasycenie książką polską ziem odzyskanych, tym szybciej te ziemie najsilniejszymi węzłami spoją się z macierzą. Książka polska jest najlepszym sposobem repolonizacji, książka wciąga w dzieje narodu, otwiera perspektywy, tłumaczy i wychowuje.

Zagadnienia ustrojowe

Organizacja wewnętrzna i tryb postępowania Kom. Spec. do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym

W związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218), zostały poważnie rozszerzone kompetencje Komisji Specjalnej i jej orga-

nów (biura wykonawczego i delegatur) w zakresie ścigania i karania przestępstw w dziedzinie zwalczania spekulacji. Z tego względu okazały się konieczne niektóre zmiany w organizacji wewnętrznej i trybie postępowania Komisji Specjalnej w porównaniu

z dotychczasowym stanem ustalonym przez uchwałę Prezydium K. R. N. z dnia 9 stycznia 1947 r. ogłoszoną pod poz. 42 w Nr. 19 Monitora Polskiego z dnia 14 lutego 1947 r.

Toteż Rada Państwa, działając na podstawie art. 9 dekretu z dnia 16.XI.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 302), zmienionego dekretem z dnia 14 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 149) uchwaliła w dniu 18 czerwca 1947 r. rozporządzenie ustalające obecnie obowiązujące przepisy o wewnętrznej organizacji, sposobie urzędowania i trybie postępowania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 244).

Przedstawimy poniżej, pokrótce, treść tych przepisów.

Komisja Specjalna i jej organy kierują się w swym postępowaniu w zasadzie przepisami Kodeksu Postępowania Karnego, jednakże z uwzględnieniem odchyleń, wprowadzonych przez omawiane tu przepisy. Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawę kieruje się do właściwego sądu wraz z aktem oskarżenia, albo przekazuje się właściwemu prokuratorowi, jednakże Komisja Specjalna może w wyjątkowych wypadkach, nie kierując sprawę na drogę postępowania sądowego, nakazać umieszczenie sprawcy przestępstwa w obozie pracy na okres, nie przekraczający lat 2.

Obwiniony może korzystać w toku dochodzenia z pomocy obrońcy i może żądać przedstawienia mu zarzutów i dowodów przeciw niemu skierowanych, jednakże na posiedzeniach Komisji lub jej organów obrońca występować nie może.

Przewodniczącego Komisji Specjalnej, jego zastępców, członków Komisji oraz dyrektora i członków biura wykonawczego mianuje Rada Państwa, delegatury zaś powoływane są przez Komisję Specjalną.

Komisja Specjalna orzeka: 1) bądź w kompletach złożonych wyłącznie z członków Komisji, a więc w komplecie wzmocnionym — pełnym, obejmującym przewodniczącego i 4 członków Komisji, lub zwykłym, złożonym z 3 członków Komisji, 2) bądź też w kompletach mieszanych, złożonych z 2 członków Komisji i 1 członka biura wykonawczego, lub 1 członka Komisji i 2 członków biura wykonawczego, przy czym w kompletach mieszanych przewodniczy zawsze członek Komisji, ten zaś członek Komisji lub biura wykonawczego, który w danej sprawie prowadził dochodzenie, nie może być członkiem kompletu orzekającego w tej samej sprawie.

Na żądanie członka Komisji, wchodzącego w skład kompletu mieszanego, sprawa musi być przekazana do rozpoznania kompletowi złożonemu z 3 członków Kompletu zaś orzekające Komisji Specjalnej mogą w drodze swojej uchwały przekazać sprawę pełnemu 5-osobowemu kompletowi.

Komplety mieszane rozpoznają między innymi wnioski o skierowanie sprawcy do obozu pracy przymusowej, w sprawie konfiskaty przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia, w przedmiocie nałożenia kary grzywny lub kar dodatkowych oraz zamiany nieściągalnej grzywny na obóz pracy, prośby o przedterminowe zwolnienie z obozu pracy, wnioski o nadanie biegu prośbom o ułaskawienie, wreszcie wnioski o zmianę lub uchylenie w drodze nadzoru postanowień delegatur wy-

danych w zakresie ścigania przestępstw wynikłych wskutek naruszenia przepisów ustawy z dnia 2.VI.1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Organami Komisji Specjalnej są: biuro wykonawcze, a w terenie delegatury; organy te w pierwszym rzędzie powołane są dla przygotowania spraw do decyzji Komisji oraz wykonania już wydanych decyzji, poza tym rozpoznają inne wnioski: m. in. w sprawach o przedłużanie tymczasowego aresztu na okres ponad 3 miesiące, zażalenia na zastosowanie środków zapobiegawczych lub umorzenie dochodzeń, zażalenia na postanowienia o wszczęciu śledztwa, wnioski o wystąpienie do Komisji Specjalnej z wnioskiem o skierowanie sprawcy do obozu pracy i orzeczenie konfiskaty, wnioski o zarządzenie sprzedaży w drodze przetargu przedmiotów zajętych w toku dochodzenia, a ulegających szybkiemu zepsuciu lub zniszczeniu, wreszcie wnioski zgłoszone przez członków biura wykonawczego, względnie — jeśli o delegatury chodzi — przez przewodniczącego lub członka delegatury — o wydanie postanowień w zakresie ścigania naruszeń przepisów ustawy z dnia 2.VI.1947 roku — o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Powołana ustawa nadaje Komisji Specjalnej i jej organom szczególne uprawnienia w akcji zwalczania spekulacji, tak więc, w przypadku popełnienia przestępstw polegających na żądaniu lub pobieraniu za towary cen wyższych od dozwolonych, odmowie sprzedaży posiadanych towarów mimo zaofiarowania właściwej ceny i żądania takiej ilości towarów, która jest uzasadniona w ramach normalnego zapotrzebowania, postępowaniu, mającym wywołać wyższe cen, udziale w handlu łańcuskowym, skupie, gromadzeniu lub ukrywaniu towarów dla osiągnięcia nadmiernego zysku — Komisja Specjalna i jej organy mogą — niezależnie od groźących kar więzienia (do lat 5) i grzywny (do 5 milionów złotych) — zabezpieczyć grożącą oskarżonemu karę grzywny przez opis i zajęcie majątku oraz zarządzenie o tymczasowym zamknięciu przedsiębiorstwa, sprzedać na rachunek oskarżonego po cenach obowiązujących towary, stanowiące przedmiot przestępstwa lub ulegające szybkiemu zepsuciu, wymierzyć grzywnę w ramach przepisów ustawy wyżej powołanej; sama zaś Komisja może ponadto: skierować sprawcę do obozu pracy, orzec konfiskatę towarów, objętych przestępstwem, urządzeń przedsiębiorstwa, stanowiących własność oskarżonego, zamknąć przedsiębiorstwo, pozbawić uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania lokalu handlowego, skierować sprawę z aktem oskarżenia do sądu, który orzeka wówczas w trybie postępowania doraźnego.

W przypadku przestępstw mniej groźnych jak: nieujawnianie cen, nieposiadanie faktur, rachunków, zagrożonych karą aresztu do roku lub grzywną do pół miliona złotych, albo obu tymi karami łącznie — biuro wykonawcze i delegatury komisji mogą zabezpieczyć grożącą grzywnę przez opis i zajęcie majątku, wymierzyć grzywnę w ramach ustawy, ponadto zaś sama Komisja może skierować sprawcę do obozu pracy na okres do jednego roku.

W razie nieściągalności orzeczonych kar grzywnien Komisja Specjalna zamienia na wniosek biura wy-

konawczego lub delegatur grzywnę na obóz pracy na okres do lat 2 niezależnie od orzeczonego już skierowania sprawy do obozu pracy.

Oto są — w największym skrócie przedstawione —

normy dotyczące podjętej obecnie walki ze spekulacją i drożyzną oraz sposobu w jaki Komisja Specjalna i jej organy normy te w praktyce realizują.

(i)

0 usprawnienie działalności rad

JERZY STAROŚCIAK

Budżety na rok 1948

Miesiąc czerwiec przyniósł nie tylko uchwalenie budżetu państwowego przez Sejm, ale również w miesiącu tym dokonane zostały zatwierdzenia ostatnich budżetów samorządowych, a rady narodowe dokonały w tym miesiącu zmian w swych budżetach stosownie do decyzji władz nadzorczych i przystąpiły do prowadzenia normalnej gospodarki budżetowej. W ten sposób rok 1947 stał się pierwszym rokiem, w którym gospodarka samorządu wkracza na tory normalnego, planowego życia, ujętego w ramy budżetu.

Rok 1947 dla rad narodowych jest rokiem specjalnym, gdyż w roku tym uchwalone być muszą 2 budżety, ażeby nadrobić spóźnienia. Pamiętając o współzawodnictwie parlamentów lokalnych z parlamentem centralnym trzeba zwrócić uwagę na fakt, że centralne organa wykonawcze, a mianowicie Rząd, przystąpiły już od połowy czerwca do zbierania materiałów budżetowych na rok 1948. Ten fakt jest wskazówką dla rad narodowych, że i one muszą się zwrócić do swych organów wykonawczych o podjęcie już teraz prac, zmierzających do opracowania budżetów na rok 1948. Ministerstwo Skarbu przewiduje, że z końcem sierpnia będzie już dysponowało pełnym materiałem budżetowym. Nie chcąc pozostać w tyle, nie pozostaje radom narodowym nic innego, jak dopilnowanie, aby organa wykonawcze rad narodowych w tym terminie posiadały również pełny materiał budżetowy.

Dalszy plan prac, związanych z budżetami samorządowymi na rok 1948 należy rozłożyć w ten sposób, aby organ wykonawczy rady narodowej przedłożył radzie narodowej do uchwalenia projekt preliminarza budżetowego na rok 1948 najpóźniej w pierwszych dniach października b. r. Październik byłby zatem miesiącem, kiedy projekt preliminarza budżetowego zostanie przepracowywany przez komisję finansowo-budżetową oraz kiedy zostanie on uchwalony przez samą radę narodową. Miesiąc listopad i grudzień byłby miesiącami, w których władze nadzorcze preliminarz budżetowy zatwierdzą, a rada narodowa wniesie do niego poprawki, zgodnie z zastrzeżeniami tych władz. Ułożenie budżetu samorządowego na rok 1948 będzie niewątpliwie znacznie ułatwione ze względu na to, że budżet ten, zarówno w swym układzie, jak też i w wielu pozycjach, opierać się będzie na budżecie z r. 1947.

Źle by jednak było, gdyby budżety na rok 1948 były indyferentne z budżetami z roku 1947. Budżety te zawierały bowiem szereg błędów, które nie powinny powtarzać się w latach następnych. Jakież były te najczęstsze błędy?

Po pierwsze sprawa charakteru budżetów. Wiele związków samorządowych zamiast wykorzystać

wać przyznane im prawnie dochody w kierunku rozwinięcia własnej działalności, zmierzającej do zaspokojenia miejscowych potrzeb, dochody swe rozdysonowywało w formie subwencji, czy dotacji dla rozmaitych stowarzyszeń lub instytucji, które częściowo wyręczały samorząd w wypełnianiu jego ustawowych obowiązków. Zdarzały się nawet wypadki, że otrzymując dotacje z funduszy centralnych samorząd subwencjonuje niektóre instytucje państwowe. Takie postawienie sprawy nie wydaje się słuszne. Rok 1948 powinien wykazać, że w roku 1947 organy samorządu potrafiły rozwinąć własną działalność, a odbiciem tej działalności winien być budżet charakteryzujący się wydatkami twórczymi, przeznaczonymi na działalność własną samorządu, nie zaś budżet o charakterze subwencyjnym. Podkreślić trzeba, że okres obecny, okres znacznych przemian gospodarczych, przychylnego traktowania rozwoju własnej gospodarki przez samorząd, oraz samorządu jako oddzielnego sektora w wykonywaniu planu państwowego, okres w którym samorządom zabezpieczono ustawowo możliwość przejścia na cele publiczne ośrodków rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych mienia opuszczonego, czy wreszcie całego mienia byłych niemieckich związków samorządowych winien być skrupulatnie przez samorządy wykorzystany w celu stworzenia sobie majątkowych podstaw przyszłej, trwałej i szerokiej działalności.

Druga sprawa, to wykorzystanie wszystkich przysługujących samorządowi dochodów i zagadnienie samowystarczalności. Preliminowanie przez samorząd zbyt niskiego stopnia ściągłości wszelkich podatków i do tego niedostateczny faktyczny wpływ z tych podatków były, wydaje się, jedyną z podstawowych przyczyn wprowadzenia obowiązkowej dla samorządu współpracy z władzami skarbowymi i współdziałania aparatu skarbowego w ściąganiu tych podatków. Ponadto wiele związków samorządowych nie wykorzystuje przysługujących im możliwości powiększenia swoich dochodów przewidzianych dekretem o podatkach komunalnych.

Również i specjalne możliwości uzyskania dochodów są często przez samorząd zaniebywane. Przykładem służyć tu mogą choćby ustawowo dla samorządu gwarantowane subwencje z Ministerstwa Oświaty dla rozwinięcia akcji zakładania i powiększania bibliotek samorządowych. Zwrócenie większej uwagi na ściągłość podatków i na subwencje znajdzie swe odbicie po stronie dochodowej budżetu i przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia deficytów budżetowych samorządu. Zwrócić również należy uwagę na fakt, że zbyt skąpe pre-

liminowanie wpływów odbija się niekorzystnie na szerokości planowania działalności samorządu i prowadzi w razie osiągnięcia większych wpływów niż to planowano do bezużytecznego leżenia pieniędzy w kasach zamiast tego, aby osiągnięty pieniądź niezwłocznie był użyty na cele produkcyjne.

Po trzecie sprawa wydatków na zarząd ogólny.

Ten fakt, że samorząd jest gospodarzem funduszy powstałych z obciążenia członków samorządu, wydaje się gwarancją oszczędności gospodarki samorządu. Myśl oszczędności nie we wszystkich jednak budżetach samorządu znalazła swe dostateczne odbicie. Weźmy dla przykładu budżety wojewódzkich związków samorządowych. Istnieją województwa, gdzie wydatki na samorząd ogólny t. j. na potrzeby wojewódzkiej rady narodowej i wydziału wojewódzkiego wahają się około cyfry 5 milionów złotych, podczas gdy inne województwa przedkładały preliminarze z wysokością wydatków na ten cel przeszło 10 milionów złotych. Oczywiście, że wysokość tych wydatków przez władze nadzorcze nie została zatwierdzona. Z innej strony biorąc, istnieją województwa, w budżetach których, wydatki na zarząd ogólny, wynoszą ok. 15%, inne znów wojewódzkie związki samorządowe przewidywały na ten cel aż ok. 30% wydatków swego budżetu zwyczajnego. Charakterystyczny przy tym jest fakt, że zakres działalności i inicjatywy tych wojewódzkich związków samorządowych, które posiadały niższe wydatki na zarząd ogólny bynajmniej nie był mniejszy niż zakres działalności wojewódzkich związków samorządowych o rozładowanych wydatkach w dziale zarządu ogólnego. Przykładem drobnej tylko sprawy racjonalnego postawienie diet dla członków wojewódzkiej rady narodowej może być nieidealny zresztą pod innymi względami budżet Rzeszowskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego wprowadzający zróżnicowane diety dla miejscowych i zamiejscowych członków wojewódzkiej rady narodowej (w wysokości 150 — 250 zł). Warto również zwrócić uwagę na przykład Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, która uważa, że członkowie Miejskiej Rady Narodowej jako stali mieszkańcy miasta Łodzi nie ponoszący z tytułu posiadania swej rady narodowej żadnych dodatkowych kosztów, nie powinni pobierać i nie pobierają żadnych diet za swą pracę dla miasta w swej Miejskiej Radzie Narodowej. Z drugiej zaś strony możnaby jako przykłady skrajnie sprzeczne przytoczyć wypowiedzi członków rad w innych miastach twierdzących, że „o ile radnym nie zapłacić po 5000 zł. za posiedzenie, to nikt na radę nie przyjdzie”. Godny podkreślenia jest fakt, że przewodniczący władzy nadzorczej nad tą radą odpowiedział, że taką radę właściwie najlepiej byłoby od razu rozwiązać.

Ministerstwo Skarbu przygotowując państwowy preliminarz budżetowy na rok 1948 zapowiedziało tendencje zmniejszenia wydatków w administracyjnym budżecie państwowym. Tendencja ta winna być wytyczną również dla organów wykonawczych samorządu w szczególności zaś jeżeli idzie o wojewódzkie związki samorządowe. Rozszerze-

nie się działalności tych związków samorządowych w roku 1947, jak również doświadczenia w organizacji pracy w latach ubiegłych, pozwalają postawić hipotezę, że suma zbliżona do 15% wydatków na zarząd ogólny w zestawieniu z całością wydatków budżetu zwyczajnego nie powinna być dla tych związków nierealna przy układaniu budżetów na rok 1948. Oczywiście ten stosunek procentowy w niższych związkach samorządowych, jako w związkach, w których praca w jeszcze większym stopniu opiera się na czynniku społecznym, związkach mniej obciążonych czynnościami administracyjno-nadzorczymi winien być znacznie niższy.

Po czwarte sprawa przedsiębiorstw i zakładów samorządowych. Plan trzyletni przewiduje w roku 1949 osiągnięcie 125% produkcji usług w stosunku do r. 1938. Fakt ten powinien znaleźć odbicie w budżetach przedsiębiorstw i zakładów samorządowych, przewidując odpowiednią ich rozbudowę, jak również stworzenie dostatecznych rezerw na renowację zużywanego kapitału tak, aby nie miały miejsca fakt zjadania przez samorząd swych własnych przedsiębiorstw i zakładów przez dopuszczanie do coraz większego zużywania się majątku tych przedsiębiorstw i zakładów.

W związku z tym również zwrócić należy uwagę na fakt, że wobec układania przez władze centralne już obecnie na rok 1948 swych budżetów, zwracanie się samorządu do tych władz o udzielenie subwencji celowych, winno następować niezwłocznie, gdyż już 1 sierpień jest terminem kiedy władze te wszystkie swe wnioski budżetowe złożyć muszą do Ministerstwa Skarbu.

I wreszcie sprawa natury formalnej. Wiele budżetów poszczególnych związków samorządowych w r. 1947 nie zawierało dostatecznego uzasadnienia poszczególnych pozycji budżetowych, podając np. jako uzasadnienie pewnej pozycji „założenie szkółki drzew owocowych” nie uzasadniała przez kogo i gdzie ta szkółka ma zostać założona. Takie uzasadnienie nie może być uznane za prawidłowe, gdyż celem uzasadnienia jest zapewnienie uchwalającej budżet radzie narodowej i władzy nadzorczej podstawy do oceny prawidłowości i zasadności danego wydatku. Objaśnienia więc do poszczególnych paragrafów zredagowane być winny w sposób wykluczający wątpliwości i niedomówienia.

Rok 1948 powinien być rokiem, kiedy wszystkie związki samorządowe już od 1 stycznia przystąpią do prac w ramach nowego budżetu.

Ażeby stan ten osiągnąć niezbędne jest już obecnie rozpoczęcie przygotowań do opracowania preliminarza budżetowego już na ten rok. Prawdopodobnie w najbliższym czasie powołane do sprawowania nadzoru nad samorządem władze wydadzą w tej mierze bliższe wyjaśnienia, niemniej doświadczenia lat ubiegłych już i bez tych wyjaśnień powinny dać dostateczną ilość materiału do nie przegrania i w roku 1948 wyścigu między Sejmem a radami narodowymi w zakresie terminowości, prawidłowości, gospodarności układanych i zatwierdzanych przez nie budżetów.

Jak Wasza Rada Narodowa walczy ze spekulacją?

Zajmijmy się ochroną przed pożarami

Obowiązujące rozporządzenia o strażach pożarnych nakładają również na samorząd terytorialny pewne obowiązki, a zarazem uprawniają władze administracyjne i samorządowe do ingerencji w ramach normowania zagadnień ochrony przeciwpożarowej.

W szczególności ujmuje te sprawy ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (Dz. U. R. P. z dn. 18.V.1944, Nr 41, poz. 365).

Zagadnienie obrony przed pożarami wyjątkowo ostro występuje w naszym kraju, gdzie mamy wadliwie zbudowane osiedla i zagęszczenie budynków z materiałów łatwopalnych. Szczególnie strzechy słomiane na wsi w razie pożaru przyczyniają się do rozprzestrzeniania ognia na sąsiednie zagrody.

Tegoroczna posucha wzmogła klęskę pożarów zagród wiejskich, jak również przestrzeni leśnych.

Mimo, że mamy ponad 12.000 placówek przeważnie ochotniczych straży pożarnych, zrzeszających około 400.000 strażaków, jednak wobec rozmiarów klęski ogniowej organizacja jeszcze niedostatecznie pracuje.

Bez opieki i koordynacji działania ze strony czynnika społecznego, jakim są terenowe rady narodowe, ofiarność i zapał strażaków nie są w pełni wykorzystane.

Mamy ochotniczych straży pożarnych 11.903, zawodowych 75, przemysłowych 444, kolejowych 103.

Trzeba zainteresować się strażami pożarnymi, pomóc im w wypełnianiu zaszczytnych zadań, i wzmocnić propagandę wstępowania do ochotniczych straży pożarnych, trzeba rozbudować technicznie i organizacyjnie straże pożarne, podnieść poziom wychowania obywatelskiego.

Niektóre rady narodowe doceniają wagę zagadnienia przeciwpożarowego i utrzymują łączność ze związkami straży pożarnych, a przedstawiciele terenowych rad wchodzi do okręgowych zarządów, mianowicie w woj. warszawskim, łódzkim, katowickim i wrocławskim.

Wskazane jest, by rady narodowe weszły w kontakt, szczególnie z oddziałami powiatowymi związków straży pożarnych. Przedstawiciele straży pożarnych należy kooptować do komisji rad terenowych. Rozpracować na komisjach daleko sięgający program akcji przeciwpożarowej, opracować plan organizacji i pracy ochrony przed pożarami. Uaktywnić działalność straży pożarnych, by mienie narodowe, ocalałe z pożogi wojny, miało dobrze zorganizowaną ochronę. **A.M.**

Zagadnienia gospodarcze

ALEKSANDER STOLARSKI

Jak się przedstawia w cyfrach akcja kontraktowania trzody chlewnej

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ze stycznia 1946 r. oraz na zasadzie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1. II. 1947 r. została postanowiona sprawa kontraktacji trzody chlewnej dla rolników-hodowców na terenie całego kraju.

Celem powyższej akcji Rządu było zwiększenie stanu pogłowia trzody chlewnej, w drodze dawania rolnikowi preferansów przez dostarczenie mu na kredyt 1 pary prosiąt, tanich otrąb w ilości po 8 q. na wychów jednego tuczniaka oraz darowanie rolnikowi z 1 pary oddanych mu do wychowu prosiąt, jednej sztuki bezpłatnie po zakończonym wychowie.

Na poczet całej tej transakcji rolnik wpłacał przy odbiorze prosiąt 1.000 zł.

Powyższe warunki kontraktacji stanowiły atrakcję dla terenu rolniczego i akcja ta przyjęła się bez żadnych trudności w terenie.

Na akcję powyższą przydzieliło Biuro Funduszu Aprowizacyjnego kredyt w wysokości 50 milionów złotych, który został podjęty i rozprowadzony na akcję kontraktacyjną następująco:

zł. 40 milionów uzyskała Samopomoc Chłopska
zł. 5 „ „ uzyskała Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserw.,

oraz
zł. 5 „ „ przyznano Rolniczej Centrali Mięsnej.

Nadzór nad całokształtem akcji kontraktacji oraz dostarczanie otrąb do wychowu i tuczu, zostały powierzone Samopomocy Chłopskiej. Odbiór gotowych tuczniaków oraz dostarczenie ich do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego został powierzony Rolniczej Centrali Mięsnej.

Z sumy 50 milionów zł, preliminowanej na rok 1946 na akcję kontraktacji prosiąt, zostało zakupionych:

przez Związek Samopomocy Chłopskiej za pośrednictwem Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem”	15.600 sztuk
przez Rolniczą Centralę Mięsną	1.119 „
przez Państw. Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego	1.046 „
Razem:	17.765 sztuk

Otręby należne z tej akcji kontraktantom, rozprowadzono prawie całkowicie w teren, prócz 765 ton, które zostały zwolnione przez Ministerstwo Aprowizacji, lecz z powodu braku tych w wyznaczonych młynach nie zostały jeszcze chwilowo dostarczone.

Zdawanie tuczniaków rozpoczęło się już w styczniu r. b. a kalendarzyk odbioru utuczonych sztuk, postawionych przez teren do dyspozycji i odbioru przez Rolniczą Centralę Mięsną w r. 1947, przedstawia się według meldunków, jakie dotychczas napłynęły z terenu — następująco:

R. 1947

Województwo	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Pomorskie	—	—	—	193	61	45	36	78	37	8	—	—
Śląsko Dąbrowskie . .	—	9	—	119	173	—	—	—	—	—	—	—
Wrocławskie	—	—	74	59	—	—	—	—	—	—	—	—
Łódzkie	2	—	26	242	178	62	35	18	10	—	—	—
Białostockie	—	—	—	165	4	154	5	32	87	65	—	12
Krakowskie	—	—	30	386	524	55	32	5	—	—	—	—
Rzeszowskie	—	—	1	13	90	17	—	—	—	—	—	—
Kieleckie	—	—	—	—	37	33	1	—	—	1	—	—
Gdańskie	—	—	—	—	—	—	—	—	194	—	—	—
Lubelskie	—	—	—	—	—	24	21	—	1	2	—	—
Warszawskie	—	40	413	358	20	72	64	43	4	3	—	—
Razem	2	49	544	1 535	1.087	462	194	176	333	79	—	12

Co daje w sumie: 4.473 tuczników.

Zakontraktowanych i oddanych rolnikom było 17.765 sztuk, z czego przypada do oddania na rzecz Funduszu Aprowizacyjnego połowa t. j. 8.882 tuczników.

Z kalendarzyka zgłoszeń stwierdzić należy, że kalendarzyk powyższy zawiera połowę ilości tuczników, przypadających do zdania.

Całokształt powyższej akcji był dla rolnictwa korzystnym — zwiększył on ilość wartościowego pogłowia trzody chlewnej, dając hodowcy materiał rasowy, jedną sztukę bezpłatnie oraz — możliwość przychówku, dostateczną ilość paszy treściwej i co również ważne dla rolnika — kredyt.

Z życia rad

ANTONINA SPANDOWSKA

Sprawa nierozwiązana (problem przeludnienia w woj. krakowskim)

Przeludnienie wsi w województwie krakowskim jest zjawiskiem powszechnym, bolesnym i jak dotąd absolutnie nierozwiązanym. Słabe lokalne próby rozładowania przeludnienia, podejmowane niezbyt planowo i niewielkie przynoszące rezultaty, nie stoją w żadnym stosunku do olbrzymich potrzeb terenu w tym zakresie.

Rozejrzyjmy się choć wrywkowo w rozmiarach tych potrzeb. Powiat nowosądecki obejmuje 27 tysięcy gospodarstw rolnych. Z tej liczby 54% stanowią gospodarstwa małorolne poniżej 2 ha, —30% gospodarstwa od 2 do 5 ha, a tylko 16% powyżej 5 ha. Na 1 gospodarstwo przypada przeciętnie 3,5 ha użytków rolnych, w tym ziemi ornej 2,5 ha. Dla uzyskania zatem minimum ziemi ornej na gospodarstwo (3,5 ha) należałoby zlikwidować 7 tysięcy gospodarstw a zatem przesiedlić 35 tysięcy ludności.

W powiecie myślenickim istnieje ok. 18.000 gospodarstw. Z tego 13,5 tys. do 2 ha, 4,5 tys. od 2 do 5 ha, 285 od 5 do 10 ha, 38 od 10 do 20 ha. Ponieważ powiat posiada 35.000 ha ziemi uprawnej, więc na jedno gospodarstwo przypada jeszcze mniej, bo niecałe 2 ha. Do przesiedlenia więc należałoby zakwalifikować również co najmniej taką samą liczbę ludności jak w nowosądeckim.

W powiecie krakowskim nadmiar ludności oblicza się na 20.000, w miechowskim na 30.000, itp.

Dotychczasowe osiągnięcia akcji przesiedleńczej są minimalne. Słabe tempo akcji ilustrują cyfry: z powiatu Dąbrowa Tarnowska przesiedlono dotąd niewiele ponad 1000 osób, z pow. wadowickiego w pierwszym kwartale rb. 190 osób; z myślenickiego w br. wyjechało ok. 1000 osób, nieco lepiej w miechowskim, bo w kwietniu i maju wysłano 220 rodzin (ok. 1000 osób). Przy zachowaniu tego tempa rozładowanie nadwyżek nastąpi zatem w najlepszym wypadku za lat 10.

Akcję przesiedleńczą organizuje każdy powiat na własną rękę. Zajmują się tym Komisje Przesiedleńcze w porozumieniu z P. U. R.-em. Rady narodowe na ogół nie biorą poważniejszego udziału w tej akcji. Rezultaty podejmowanych wysiłków są zresztą nikłe, spory procent wyjeżdżających powracał na stare gospodarstwa, zwłaszcza w początkowej fazie akcji. Zawodzą zwłaszcza Komisje Osiedleńcze na ziemiach odzyskanych, które nie udzielają osadnikom dostatecznej pomocy i opieki, wskutek czego w ub. latach niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że pionierzy powracali straciwszy na ziemiach odzyskanych nawet ten dobytek, który z sobą wywieźli. Nie trzeba podkreślać, że

skutek każdego takiego powrotu jest piorunujący i zniechęca na dłuższy okres wszystkich miejscowych kandydatów do wyjazdu.

Najlepiej stosunkowo udaje się osadnictwo grupowe. Przykładem może być wielokrotnie zresztą opisana już w prasie Nowa Naprawa w pow. prądnickim na Dolnym Śląsku, wieś stworzona przez osadników z Naprawy z powiatu myślenickiego, Ta jednak powstała w początkowym okresie, gdy udawało się jeszcze objąć osady zamieszkałe i niezniszczone. Obecnie nawet rozrzucone gospodarstwa indywidualne, zachowane w lepszym stanie już są niemal nie do osiągnięcia. Pozostają majątki, na których powstają spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze.

Osadnicy zdają sobie sprawę, że forma ta jest przejściowa, ale pomimo to starają się o ile to możliwe ją ominąć. W majątkach tworzą od razu po objęciu indywidualne działki, mieszkają wprawdzie wspólnie i wspólnie użytkują majątkowe zabudowania gospodarskie ale gospodarują indywidualnie i każdy bardzo pilnuje swojej własności. Motywują to argumentem, że w rolnictwie osiągnięcia są ściśle proporcjonalne do wkładu pracy. „Kto godzinę wcześniej wstanie, ten o tyle bogatszy” mawiają. „Jeden wychowa świnie w 7 miesięcy, a drugi w dwa lata”. Z tego przekonania płynie obawa, że przy wspólnej własności podział dóbr nie będzie sprawiedliwy.

Zastrzeżenia te jednak nie są spowodowane jakąś nadmierną pracowitością, a przeciwnie — oszczędnością wysiłku, charakterystyczną dla mentalności chłopów krakowskiego. Osadnicy rekrutują się przeważnie spośród małorolnych, przywykłych do tego, że obróbka ich jedno czy dwuhektarowego pola zajmuje im zaledwie kilka tygodni w roku. Zdarzają się wypadki, bynajmniej nie odosobnione i bardzo znamienne, że małorolny, który otrzymał na ziemiach odzyskanych większe gospodarstwo, wraca na swoje stare i biedne śmieci nie z innego powodu, a prosto z chęci ucieczki od ogromu pracy, której „końca nie widać” i która go przeraża. Woli więc biedować, ale mieć pewność, że po każdym dwu czy trzech tygodniach pracy w polu, czeka go tyleż czasu odpoczynku.

Nie jest to więc element łatwy do przesiedlenia, niemniej jednak należy sobie zdać sprawę, że musi zostać przesiedlony, bo inaczej się sprawy tej nie rozwiąże. W świetle tych wszystkich trudności tym smutniejszy staje się fakt, że rady narodowe stosunkowo za mało uwagi poświęcają akcji przesiedleńczej. Jeżeli komisje osiedleńcze na ziemiach odzyskanych nie wypełniają swoich zadań w stosunku do przybyłych osadników, to rzeczą tamtejszych rad narodowych jest te niedomagania zaobserwować i usunąć. Rady zaś województwa krakowskiego powinny przyjść z wydatniejszą pomocą komisjom przesiedleńczym swoich powiatów i współpracować z nimi nad zwalczaniem przeszkód, które następują się w pracy. Zwłaszcza jeżeli chodzi o łagodniejsze przeszkody natury psychicznej o których wyżej była mowa, rady narodowe mogłyby działać znacznie więcej niż komisje przesiedleńcze i P. U. R. Każda powiatowa rada powinna w tym celu zmobilizować cały aparat rad gminnych i opracować wspólną usilną akcję

uświadamiającą, która nie może jednak być zwykłą propagandą, musi stać się raczej wychowywaniem nowego człowieka. Trudna to droga i być może daleka, ale nie ma innej dla tych czynników, którym interes biedującej ludności istotnie leży na sercu.

Ponieważ — jak powiedzieliśmy — najbardziej psują ogólną robotę zdarzające się powroty wyjeżdżających osadników, rady powinny usilnie popracować nad tym, aby do takich wypadków nie dopuszczać. Dlatego jest absolutnie konieczne zaciągnięcie opieki nad wysyłanymi grupami, które wolno stracić z oczu dopiero wtedy, kiedy już się na dobre zagospodarują. W mojej podróży po województwie krakowskim spotkałam tylko jedną radę powiatową, która utrzymuje stały kontakt z wysłanymi z powiatu przesiedleńcami — jest to rada w Miechowie. Tamtejsze osadnictwo udaje się też lepiej, niż gdzie indziej, ale to dlatego, że rada powiatowa nie szczędziła wysiłków: delegacja rady z prezesem osobiście wybierała i obejmowała majątki na Dolnym Śląsku dla swoich osadników, zadbała o to, aby wyjeżdżający zaopatrzyli się w inwentarz, a po przesiedleniu delegaci P. R. N. odwiedzali przesiedleńców. Jeżeli inne rady ze względu na trudności komunikacyjne lub finansowe nie są w stanie odwiedzać swoich ludzi na ich nowych gospodarstwach, to należy wejść w ścisły kontakt z odnośną radą na ziemiach odzyskanych i żądać od niej opieki dla osadników, a następnie informować się stale o ich losie i powodzeniu. Za wszelką cenę należy się starać, aby wysyłani ludzie nie wracali. Jeżeli dba się tylko o to, aby odpowiednią ilość ludzi załadować do pociągu czy na samochody, a nie troszczy się, aby tam zapuścili korzenie, to nie jest to rzetelna robota, tylko partactwo.

A teraz druga zasadnicza sprawa. Zjawisko przeludnienia i konieczność prowadzenia akcji przesiedleńczej powszechnie jest niemal dla całego województwa krakowskiego. Ponieważ jest to ból łączka wspólna, wydaje się naturalne, że sprawę tę powinna ująć w ręce i zunifikować Wojewódzka Rada Narodowa. Dotychczas każdy powiat robi to na własną rękę, jeden lepiej, drugi gorzej. Może dałoby się ustalić jakąś jednolitą receptę, wypróbowaną przez najlepiej w tej dziedzinie pracujący powiat, polecić ją innym radom powiatowym i dopilnować wprowadzenia jej w czyn. Może byłoby dobrze rozganizować jakąś ogólną konferencję wszystkich rad powiatowych na temat akcji rozładowania przeludnienia.

Jak wynika ze sprawozdania W. R. N. w Krakowie za pierwszy kwartał 1947 r., już w styczniu Powiatowa Rada Narodowa w Żywcu uchwaliła plan przesiedleńczy, który przewiduje przeniesienie w jednym sezonie ośmiu tysięcy rodzin na ziemię odzyskaną. Niestety nie udało mi się odwiedzić Żywca, a w Wojewódzkiej Radzie pomimo starań nie uzyskałam żadnych bliższych szczegółów dotyczących tego planu. Może tam właśnie Wojewódzka Rada znalazłaby tę wzorową receptę, gdyby się tym planem bliżej zainteresowała. Nasza redakcja ze swej strony byłaby bardzo zobowiązana Powiatowej Radzie w Żywcu, gdyby ta zechciała nam przesłać omówienie swej akcji przesiedleńczej, zarówno jeśli chodzi o program, jak i o realizację i wyniki.

Z całej Polski

HIENY CMENTARNE W GMINIE KOSÓW LACKI

W województwie warszawskim, w trójkącie, który tworzą trzy powiaty: sokołowski, węgrowski i ostrowsko-mazowiecki, w miejscowości Treblinka, założyli Niemcy w roku 1941 obóz zniszczeń. Zginęło tam 800.000 ludzi. Przed swą klęską Niemcy zdążyli zniszczyć baraki i krematorium, nie zdążyli jednak spalić zwłok wszystkich pomordowanych ofiar. Dziś Treblinka jest wielkim, pustym polem — cmentarzem, nieogrodzonym i niepilnowanym. Władze administracyjne ponoszą oczywiście winę za to zaniedbanie, wywołane olbrzymim nawalem prac w straszliwie zniszczonym przez Niemców i wojnę kraju. Z tego zaniedbania skorzystali ludzie-hieny, którzy przekopują cmentarzysko w poszukiwaniu złota. Nie wahają się wybijać trupom męczenników złote zęby, nie wahają się przeprowadzać sekcje, aby w zgniłych, rozkładających się wnętrznościach szukać połkniętych brylantów. Cmentarz jest beszczeszczony, pod nogami walają się czaszki, porozrzucane kości, włosy, przegniłe części ubrań. Widok jest wstrząsający, ale stokroć bardziej wstrząsający jest stan moralny gminy, która do tego dopuszcza. Słyszeliśmy tłumaczenia, że do byłego obozu ciągną obce męty z całej Polski, wiemy, że do niedawna teren był niespokojny, a ludność steroryzowana przez bandy. Trudno jednak sobie wyobrazić, ażeby gminiaci, którzy szczerze nie chcieli brać udziału ani dopuszczać do ohydnych wyczynów, nie znaleźli sposobu na przerwanie ich. Kosów Lacki widział co się dzieje i nie przeciwdziałał, nie podniósł alarmu na całą Polskę. Co myślała rada gminna i powiatowa rada narodowa, gdy na polach treblińskich „pracowali“ ludzie-szakale? Nie umiała sobie poradzić, wykazała najwyższą nieudolność. Czy na terenie gminy nie ma ORMÓ, która powinna działać. Jeżeli gminiaci nie uważali za konieczne uszanować grobów ofiar przez ich zabezpieczenie, z czysto ludzkich uczuć, to powinni się byli zastanowić nad tym jakie tego rodzaju profanacja wywoła wrażenie za granicą. Przecież w obozie w Treblince zginęli obywatele wielu państw europejskich i rodziny ich na pewno interesują się i będą się interesowały miejscowością, gdzie ponieśli śmierć ich najbliżsi. Przez profanację obozu w Treblince gmina Kosów Lacki ściągnęła hańbę nie tylko na siebie, lecz także na całą Polskę.

Osobny rozdział w tej ponurej historii zapisała prokuratura w Sokołowie, która zwolniła 150 przyłapanych szabrowników mogił. Obecnie utworzył się komitet do ochrony cmentarza i mamy nadzieję, że Gminna i Powiatowa Rada Narodowa wydatnie pomogą mu w pracy.

WYNALAZEK KTÓRYM WARTO SIĘ ZAINTERESOWAĆ.

Na skutek dewastacyjnej gospodarki okupanta na Podkarpaciu pojawiła się groźba zaniku zalesienia. Jeżeli akcja zalesienia nie zostanie w porę podjęta wody spłuczą glebę i pozostaną gołe skały. Akcja to niestety bardzo kosztowna, a podjęta być musi na dużą skalę.

W jednym tylko powiecie nowosądeckim obszar nieużytków przeznaczonych do zalesienia wynosi 5.000 ha. Prace nad zalesieniem tego terenu systemem dotąd stosowanym kosztowałyby ok. 30 miln. zł. System ten jest niewątpliwie zawsze droższy niż mechaniczny, wylania

się zatem potrzeba uproszczenia prac przez zastosowanie pługu do orania w lesie.

Według relacji Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu inspektor Lasów Państwowych inż. Matusz jest w posiadaniu opatentowanego już wynalazku takiego właśnie pługu do orania w lesie. Projekt pługu przewiduje kilka typów maszyny na różne rodzaje gleby. Zastosowanie go wymagałoby pracy jednego człowieka i jednego konia i przyniosłoby 30-krotną oszczędność w stosunku do obecnego systemu. Pomimo, że wynalazek jest opatentowany i niewątpliwie potrzebny, nikt nie chce go kupić do eksploatacji. Jeżeli wynalazek ten jest naprawdę wartościowy, możeby za pośrednictwem Wojewódzkiej Rady Narodowej zainteresować nim właściwe czynniki? (sp.)

PRN W KOŚCIERZYNIE WSPÓŁPRACUJE Z WŁADZAMI SKARBOWYMI.

W numerze 11-ym „Rady Narodowej“ drukowana była uchwała Rady Państwa (27. V. 1947 r.) o współpracy rad narodowych z władzami skarbowymi. Dowiadujemy się z radością, że PRN w Kościerzynie (woj. gdańskie), już od początku czerwca 1946 r. współpracuje z urzędem skarbowym. Urząd Skarbowy opiniuje w sprawach statutów i preliminarzy budżetowych uchwalonych przez miejskie i gminne rady narodowe przed zatwierdzeniem ich przez prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

WZAJEMNA POMOC W GMINIE LISEWO

Gminna Rada Narodowa w Lisewie (woj. gdańskie) postanowiła przekształcić Gminny Komitet Obywatelski Daniny Narodowej na Gminny Komitet Obywatelski pomocy ofiarom powodzi. Ponieważ jednak Lisewo w 1946 r. nawiedzone zostało klęską gryzoni, więc postanowiono nie pobierać składek w naturze, a w gotówce. 50% wymierzonej i wpłaconej Daniny Narodowej przeznaczone zostało na powodzien.

Lisewo bardzo ucierpiało w zeszłym roku. 80%, a w niektórych miejscach 100% zboża zjadły gryzonie. Gminiaci nie opuścili jednak rąk, pracują i pomagają jeszcze ciężiej dotkniętym przez tegoroczną powódź.

POGOTOWIE LEKARSKIE W NOWYM SĄCZU.

Miejska Rada Narodowa w Nowym Sączu powzięła uchwałę o zorganizowaniu nocnego pogotowia lekarskiego dla miasta i okolicy. Na terenie miasta zamieszkuje 32 praktykujących lekarzy. M. R. N. zaapelowała do nich, aby każdy przyjął raz w miesiącu dobrowolnie nocny dyżur w pogotowiu, dzięki czemu zapewni się ludności niezawodną opiekę lekarską w nagłych wypadkach a pozostałym lekarzom spokojne noce. Lokal na pogotowie wyznaczono w miejskim Ośrodku Zdrowia, który posiada piękny piętrowy budynek o kilkunastu salach, gdzie funkcjonują wszystkie przychodnie specjalistów. Samochód sanitarny wypożyczany będzie na noc od lekarza powiatowego. Lekarz dyżurujący będzie pobierał od pacjentów normalne honorarium, a za uprawnionych do świadczeń społecznych koszt honorarium pokryje Zarząd Miejski.

Przy dzisiejszym ogromnym braku lekarzy jest to bardzo dobre wyjście z sytuacji. Prosimy o powiadomienie nas jak się akcja rozwija.

ODBUDOWA W POWIECIE DĄBROWA TARNOWSKA.

Powiat Dąbrowa Tarnowska w woj. krakowskim posiada dwie gminy całkowicie zniszczone na skutek działań wojennych — Szczucin i Radgoszcz. Mieszkańcy tych gmin wrócili zaraz po ukończeniu działań wojennych i zamieszkali początkowo w lepiankach. W ub. roku w lecie władze powiatowe sprowadziły baraki z Oświęcimia, z których gospodarze sami zmontowali sobie 1200 mieszkań jednoizbowych, gdzie mieszkają do dziś.

Wszystko to jednak okazało się niewystarczające. Rady narodowe w powiecie musiały użyć całego swojego wpływu, aby powstrzymać ludność od wycinania na budulec drzew w lasach państwowych.

W r. 1946 powiat otrzymał dla zniszczonych gmin przydział drzewa w ilości 10.000 m. sześć. loco Kraków. Władze powiatowe chcąc zmniejszyć koszty transportu zawarły umowę z firmą „Flisak“ w Krakowie, która miała przejąć wspomniany przydział drzewa, a wzamian za to dostarczyć powiatowi drzewo z powiatu żywieckiego już przetarte w ilości 5.000 m. sześć.

Termin wykonania umowy opiewał na 1. I 1947 r. Po wyczerpaniu jednak zaledwie 1.200 m. sześć. transport został wstrzymany, gdyż dyrekcja kolei nie przydzieliła wagonów z powodu zasp i braku taboru. Zwłoka jednak przeciągnęła się do maja br. a obecnie firma „Flisak“ ociąga się z wykonaniem zobowiązania motywując, że cena drzewa w międzyczasie poszła w górę. Ponieważ jednak gospodarze należność gotówkową wpłacili z góry, Powiatowa Rada Narodowa usilnie zabiega o dostarczenie drzewa, niestety jak dotąd bezskutecznie.

Pragnąc wykorzystać wszelkie możliwe drogi i użyć poparcie w dyrekcji kolei oraz wyrzucić nacisk na firmę, PRN w Dąbrowie interweniowała w tej sprawie w Wojewódzkiej Radzie w Krakowie. Według relacji Dąbrowy Wojewódzka Rada nie zareagowała wcale na tę prośbę.

Czy naprawdę nie warto reagować?

Czy też WRN Kraków zlekceważył sprawę tak ważną jak odbudowa? A poza tym dlaczego ani słowa odpowiedzi i wyjaśnienia. Bardzo przykre, że trzeba zadawać takie pytania bynajmniej nie retorycznych, w sprawie, która zdaje się jest prosta i pilna.

Głosy Czytelników

GRN W ŁUKOWIE

W dniu 22 maja r. b. odbyło się zebranie G.R.N. w Łukowie (woj. lubelskie). Członkowie zostali zaskoczeni wyborami nowego wójta. Wypadło to tak nagle, iż nikt nie mógł się zorientować o co chodzi. Ponieważ ustępujący wójt p. Leon Karwowski pełnił swą tak bardzo odpowiedzialną na tym stanowisku służbę ponad dwanaście lat z pożytkiem dla całej gminy. Więc G.R.N. złożyła mu najserdeczniejsze podziękowanie za długoletnią i tak owocną pracę na terenie naszej gminy łukowskiej, postanawiając nadać mu tytuł honorowego członka gminy łukowskiej. W czasie jego urzędowania wybudowano dwie szkoły powszechne; jedną 7-mio

oddziałową w Domaszewnicy, a drugą 4-ro oddziałową w Sieńciaszce. Obecnie zostały założone fundamenty pod murowany gmach 7-oddziałowej szkoły powszechnej w Czerśli, na co G.R.N. postanowiła na swym posiedzeniu wstawić do budżetu 1 milion złotych.

Członkowie G.R.N. to prawie w połowie starzy weterani, mający poza sobą kilka kadencji do rady, a nowi członkowie to wszystko ludzie, którzy z zapałem chcą pracować dla dobra swej gminy.

Gieszymy się burdzo, że Łuków potrafił zorganizować warunki dla szerzenia oświaty. Chcielibyśmy się jednak dowiedzieć, czy GRN miała możliwość ustawić aż milion zł. do budżetu.

Odpowiedzi Redakcji

Na zapytanie przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej Puck - Włocławek z dnia 12.V.1947 r. wyjaśniamy się, że wątpliwości poruszone w powyższym piśmie zostały rozstrzygnięte przez samą Radę i to w sposób prawidłowy.

Na jednym z posiedzeń Rady uznał przewodniczący za przyjęty wniosek o dookoptowanie jednego członka z przydzieleniem go do Komisji Oświatowej. Przy odczytaniu protokołu z tego posiedzenia na posiedzeniu następnym okazało się, że większość obecnych na oma-

wianym posiedzeniu członków Rady głosowała za wnioskiem w tym przekonaniu, że wniosek dotyczy tylko kooptacji do Komisji Oświatowej bez kooptacji jednakże do składu Rady. W tym kierunku protokół z omawianego posiedzenia został sprostowany i sprawa ostatecznie załatwiona.

Prywatne oświadczenia radnych w tej sprawie są pozbawione prawnego znaczenia.

Za redakcję „Rady Narodowej“
A. Nitribitt

Czytelnicy! Piszcie do nas, pamiętajcie, że interesujemy się życiem i działalnością wszystkich rad narodowych w Polsce. Chętnie odpowiadamy na wszystkie pytania.

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

Zarząd Gminy Kielczygłów zapytuje:

1. Czy istnieje obowiązek prowadzenia „raptularza“ aktów stanu cywilnego?

Obowiązujące prawo o aktach stanu cywilnego nie używa wyrazu „raptularz“, lecz wyrazu „skorowidz alfabetyczny“. § 53 ust. (1) rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z dn. 24. XI. 1945 r. w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 304) postanawia, że urzędnik stanu cywilnego prowadzi również skorowidz alfabetyczny, ułożony według nazwisk osób, których akt dotyczy, a to osobno dla każdej księgi stanu cywilnego. Skorowidz prowadzi się w dwóch egzemplarzach. Pierwszy (egzemplarz skorowidza przechowuje się na tych samych zasadach co księgi miejscowe, drugi zaś odsyła się wraz z księgą wtóropisów.

2. Według art. 52 prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 272 z 1945 r.) zgłoszenie urodzenia dziecka dokonywa się ustnie, a tylko Milicja Obywatelska, władze wojskowe, dowódcy okrętów i statków powietrznych, kapitanowie statków handlowych, zakłady publiczne (publiczne kliniki położnicze, szpitale, więzienia itp.) mogą dokonywać zgłoszeń na piśmie. Zgłoszenia na piśmie może dokonać również lekarz. Zgodnie z art. 60 prawa o aktach stanu cywilnego do zgłoszenia urodzenia dziecka obowiązani są i to w następującej kolejności: a) ojciec, b) położna, która była obecna przy porodzie, c) lekarz, który był obecny przy porodzie, d) każda inna osoba, która była obecna przy porodzie lub wie o porodzie na podstawie osobistego przekonania się o tym, e) matka dziecka, skoro tylko stan zdrowia jej na to pozwoli. Z powyższego oczywiście wynika, że przy zgłaszaniu przez rodziców urodzenia dziecka w zasadzie nie ma potrzeby przedstawiać zaświadczenia lekarza lub położnej.

3. Na pytanie czy jest podstawa prawna do przyznawania pracownikom samorządowym dodatku komunalnego, należy stwierdzić, że dekret z dn. 19. XI. 1946 r. o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażenia pracowników państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 380) nie przewiduje żadnego takiego dodatku, a rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30. XII. 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych, (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073) również nie przewidywało specjalnego dodatku komunalnego. Gdyby nawet uznać, że powołanie się w art. 1 dekretu z dn. 19. XI. 1946 r. na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30. XII. 1924 r. oznacza utrzymanie w mocy niektórych jego postanowień, dotyczących części składowych uposażenia pracowników samorządowych, nie można byłoby wyciągnąć stąd wniosku, że dodatek komunalny istnieje i może być przyznawany.

4. Rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dn. 4. XI. 1946 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Komunikacji i Skarbu w sprawie ulg taryfowych przy korzystaniu z państwowych środków komunikacyjnych przez członków organów wykonawczych i pracowników związków samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 361) w § 1, ust. 1 wymienia dokładnie tych członków organów wy-

konawczych i pracowników związków samorządu terytorialnego, którzy mają prawo do ulg taryfowych. W przepisie tym sołtysów nie wymieniono, a zatem sołtysi nie mają prawa do ulg taryfowych. Co się tyczy woźnych publicznych szkół powszechnych, to wobec niejasności sprawy, dlaczego są płatni przez gminę, chociaż pracują w instytucji państwowej, na pytanie, czy mają prawo do ulg taryfowych, odpowiedzi udzielić nie można.

St. Dratwa.

Czy starosta, jako członek powiatowej rady narodowej, jest zwolniony od obowiązku złożenia ślubowania, przepisanego dla członków terenowych rad narodowych z tego powodu, że pozostając w służbie państwowej złożył ślubowanie jako urzędnik państwowy?

Art. 9 ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. z 1946 Nr. 3 poz. 26), wprowadzając obowiązek złożenia ślubowania przez członków terenowych rad narodowych, nie przewiduje żadnych wyjątków od tego obowiązku, a więc przewodniczący powiatowej rady narodowej winien przyjąć od starosty ślubowanie, według ustalonej w tym przepisie roty.

Jaki jest stan prawny, jeżeli przewodniczący wydziału powiatowego zawiesił w urzędowaniu zarząd miasta i wyznaczył jednego z członków tego zarządu na „komisarycznego“ burmistrza, jeżeli prezydium powiatowej rady narodowej nie zaakceptowało wniosku jej przewodniczącego, który wystąpił do wydziału powiatowego o zawieszenie zarządu miasta?

W myśl art. 23, w związku z art. 18 i 21 dekretu z dnia 23. 11. 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 74) przewodniczący wydziału powiatowego może w wypadkach niecierpiących zwłoki zawiesić w urzędowaniu zarząd miejski, lub poszczególnych jego członków, jest jednak obowiązany wyjednać na najbliższym posiedzeniu wydziału zatwierdzenie tego zarządzenia. Już jednak wyznaczenie przez przewodniczącego wydziału powiatowego „komisarycznego“ burmistrza było pozbawione podstawy prawnej, bo w myśl art. 21 § 2 powołanego wyżej dekretu, w razie zawieszenia w urzędowaniu całego organu wykonawczego, funkcje wykonawcze sprawuje tymczasowo prezydium właściwej rady narodowej, Przewodniczący wydziału powiatowego, a nie ktoś inny obowiązany jest wyjednać zatwierdzenie przez wydział powiatowy swego zarządzenia w sprawie zawieszenia zarządu miejskiego. Jeżeli wydział powiatowy odmówił zatwierdzenia zarządzenia swego przewodniczącego, zarządzenie to nie ma skutków prawnych. Ingerencja prezydium powiatowej rady narodowej może mieć miejsce w tej sprawie jedynie w trybie nadzoru nad działalnością swych organów wykonawczych.

Jakie konsekwencje wewnętrzne należy wyciągnąć w stosunku do członka rady narodowej, który postawił wniosek uznany przez przewodniczącego za antyrządowy?

Opinia przewodniczącego rady sama przez się jest ze stanowiska przepisów prawnych bez znaczenia i nie daje podstawy do wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencji. W myśl art. 18 § 4 ustawy, powołanej w odpowiedzi na pytanie 1, jedynie rada narodowa ma prawo zawieszenia swych członków w prawach członkow-

skich zwykłą większością głosów i wykluczenia z rady większością 2/3 głosów. W wypadku jeśli jednak wniosek taki narusza regulamin obrad lub zakłóca porządek obrad przewodniczący rady może w odniesieniu do takiego członka zastosować rygory przewidziane regulaminem (jak np. odebrania głosu, usunięcia z sali itp.).

A. Nitribitt.

Prezydium rady narodowej w Korolewie zwraca się o wyjaśnienie, kto podlega pod określenie „osoby uprawiającej wolne zajęcia zawodowe niezrzeszonej w instytucji samorządu zawodowego“.

Wobec tego, że określenie, które wzbudza wątpliwości rady narodowej jest określeniem zaczerpniętym z prawa służbowego (a mianowicie z dekretu o post. podatkowym z 16. V. 1947 Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174 art. 113) przypuszczać należy, że i wątpliwości powstałe przy interpretowaniu tego wyrażenia powstały na tle zagadnień skarbowych. Stwierdzenie to jest o tyle ważnym, że istotnie ze względu na trudności teoretyczne określenia gdzie kończy się samorząd zawodowy, rozwiązanie wysuniętej wątpliwości ściśle teoretycznie, byłoby dość trudne. W odniesieniu natomiast do spraw skarbowych, wątpliwości te wyjaśnia autorytatywnie i ostatecznie — co dla praktyki jest najważniejszym — stanowisko Ministerstwa Skarbu. W odniesieniu do wysuwanego zagadnienia Ministerstwo Skarbu w piśmie Nr. V. 1675/1/47 zajęło następujące stanowisko:

1. osobami uprawiającymi wolne zajęcia zawodowe są według art. 15 ust. 4 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 23 z 1946 r.) osoby wymienione w art. 10 pkt. 5, lit. c) wspomnianego dekretu o podatku obrotowym, t. zn.: lekarze, lekarze weterynarii, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy.
2. Spośród osób uprawiających wolne zajęcia zawodowe — samorząd zawodowy posiadają obecnie: adwokaci, lekarze, lekarze dentyści, lekarze weterynarii oraz notariusze.
3. Osobami uprawiającymi wolne zajęcia zawodowe niezrzeszone w instytucjach samorządu zawodowego (art. 114 wspomnianego dekretu o postępowaniu podatkowym) są zatem: technicy dentyści, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy.

To stanowisko Ministerstwa Skarbu ostatecznie rozstrzyga wysunięte wątpliwości.

Na zapytanie Zarządu Gminy Boguszevice, czy Gmina Komisja Kontroli Społecznej posiada uprawnienia kontrolowania gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“ wyjaśnia się, co następuje:

Na zasadzie art. 28 ustawy o organizacji i zakresie działania rad narodowych z dnia 11 września 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 z 1946 r., poz. 26) kontrola działalności organów wykonawczych (rządowych i samorządowych) oraz instytucji i osób, wykonywujących funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią działalności Krajowej Rady Narodowej, należy do kompetencji terenowych rad narodowych. Na tej podstawie gminne komisje kontroli społecznej mają prawo wykonywania kontroli społecznej mają prawo wykonywania kontroli społecznej Związku Samopomocy Chłopskiej.

Celem usunięcia wątpliwości przy stosowaniu wyżej powołanej ustawy Prezydium K.R.N. w dniu 25 czerwca 1946 r. powzięło uchwałę, w której w pkt. 5 działu I. odnośnie spółdzielni, a więc i spółdzielni należących do Związku Samopomocy Chłopskiej, przewidziano, że kontroli terenowych rad narodowych (w danym przypadku gminnej rady narodowej) podlegają spółdzielnie oraz inne instytucje i osoby, wykonywujące funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej t. j. wszystkie instytucje i osoby, mające siedzibę lub zakład pracy na obszarze właściwości rady, które na mocy decyzji władzy państwowej obowiązane są do wykonywania czynności administracyjnych w interesie publicznym, tylko w zakresie czynności zleconych.

Stowarzyszenie „Związek Samopomocy Chłopskiej“, które przejęło na mocy dekretu z dnia 26 sierpnia 1946 r. o zniesieniu izb rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 265) zadania tych izb, w dziedzinie wyszczególnionej w p. a, b i c art. 2 dekretu, niewątpliwie podpada pod pojęcie instytucji, wykonywującej funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej, w związku z czym działalność organów Związku Samopomocy Chłopskiej a w tym i Spółdzielni tego Związku, podlega kontroli ze strony terenowych rad narodowych z mocy art. 28 powołanej wyżej ustawy w zakresie przewidzianym w p. 5 uchwały Prezydium KRN z dnia 25. VI. 1946 r.

J. R.

Dział urzędowy

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 18 czerwca 1947 roku.

o sposobie i trybie powoływania Obywatelskich Komisji Podatkowych.

Na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o Obywatelskich Komisjach Podatkowych i Lustratorach Społecznych (Dz. U. R. P. Nr 43 po. 219), Rada Państwa postanawia, co następuje:

§ 1. Powiatowe (Miejskie) Rady Narodowe powołają w terminie do dnia 10 lipca 1947 r. Obywatelskie Komisje Podatkowe w liczbie, odpowiadającej liczbie urzędów skarbowych

i rewizyjnych, znajdujących się na terenie powiatu (miasta).

§ 2. 1. Powiatowe (miejskie) rady narodowe powołają przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego, 9 ławników i tyluż zastępców każdej komisji, według swobodnego uznania, a pozostałych 3 ławników i tyluż zastępców — spośród kandydatów, przedstawionych bez osobnego wezwania w terminie do dnia 1 lipca 1947 r. w ilości co najmniej po 2-ch dla każdej komisji z grona podatników podatku obrotowego lub dochodowego — przez:

- 1) izby przemysłowo-handlowe,
- 2) izby rzemieślnicze,

- 3) instytucje samorządu zawodowego, a mianowicie:
rady adwokackie, izby lekarskie, lekarsko-dentystyczne i lekarsko-weterynaryjne.

Rady Narodowe mogą bez podania motywów odrzucić przedłożone listy kandydatów i zarządzić w wyznaczonym przez siebie terminie przedłożenia nowych list.

2. Jeśli uprawniona izba lub instytucja nie przedstawi kandydatów na 3 ławników i ich zastępców w terminie określonym w ust. 1, powiatowa (miejska) rada narodowa powoła tych ławników i ich zastępców spośród kandydatów, przedstawionych przez pozostałe uprawnione izby i instytucje. W przypadku nieprzedstawienia w terminie w ogóle kandydatów, wszyscy ławnicy i zastępcy zostaną powołani według swobodnego uznania powiatowej (miejskiej) rady narodowej z grona podatników podatku obrotowego lub dochodowego.

- § 3. Przewodniczącymi, zastępcami przewodniczących, ławnikami i zastępcami ławników mogą być obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 25-ty rok życia, korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich i nie byli karani za przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa.

- § 4. Od pełnienia czynności przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, ławnika lub zastępcy ławnika Obywatelskiej Komisji Podatkowej mogą uchylić się: posłowie do Sejmu, duchowni prawnie uznanych wyznań religijnych, osoby w wieku ponad 60 lat, wreszcie osoby, które z powodu kalectwa, ułomności lub stałej choroby nie są w możności spełniać obowiązków przewodniczących, zastępców przewodniczących, ławników lub zastępców ławników Komisji.

- § 5. Powiatowe (miejskie) rady narodowe podadzą w terminie do dnia 10 lipca 1947 r. urzędowi skarbowym i rewizyjnym do wiadomości imiona, nazwiska oraz adresy osób, powołanych na przewodniczących, zastępców przewodniczących, ławników i zastępców ławników każdej Obywatelskiej Komisji Podatkowej.

- § 6. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

DOTACJE DLA BIBLIOTEK

Ministerstwo Administracji Publicznej zwraca uwagę na fakt, że samorządy powiatowe oraz gminy miejskie i wiejskie wnoszą niejednokrotnie prośby o dotacje dla bibliotek bezpośrednio do Ministerstwa Oświaty, bez uprzedniego porozumienia się w tej sprawie z odpowiednią władzą szkolną t. j. Inspektoratem Szkolnym, mającym obowiązek opieki i kontroli nad bibliotekami, co powoduje niepotrzebną korespondencję i opóźnia merytoryczne załatwienie sprawy, gdyż Ministerstwo Oświaty z reguły podania te kieruje do właściwego Inspektoratu Szkolnego celem uzupełnienia oraz postawienia wniosku.

Celem ułatwienia związkom samorządowym

uzyskania subwencji na cele biblioteczne, stosować należy następujący tryb postępowania.

1) Ministerstwo Oświaty będzie udzielało związkowi samorządu terytorialnego subwencji na akcję biblioteczną na podstawie wniosków i opinii Kuratorów Okręgów Szkolnych. Ze względu na tymczasowe trudności związane z organizacją centralnego zakupu książek, subwencje dla bibliotek będą zasadniczo wypłacane w gotówce. Subwencje mogą otrzymywać tylko te biblioteki, które zostały zarejestrowane przez władze szkolne.

2) Związki samorządowe, które ubiegają się o subwencje państwowe, powinny przesłać należycie uzasadnione podania do Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem właściwych Inspektoratów i Kuratoriów Szkolnych.

Do podania należy dołączyć:

- preliminarz budżetowy, uwzględniający zapotrzebowaną subwencję i sprawozdanie z dotychczasowej działalności bibliotek,
- sprawozdanie ze sposobu zużycia dotacji poprzedniej (o ile była udzielona z kredytów budżetu Ministerstwa Oświaty),
- oświadczenie określające, kiedy i w jakiej wysokości były już otrzymywane dotacje na bibliotekę.

3) W podaniu należy wskazać sposób wpłaty subwencji przez Ministerstwo Oświaty na rzecz właściwego związku samorządowego.

WYKONYWANIE OPIEKI SPOŁECZNEJ PRZEZ SAMORZĄD

Rada Państwa wielokrotnie uchwałami swymi zwracała uwagę na konieczność podejmowania przez samorząd bezpośredniej działalności w dziedzinach, które są objęte ustawowymi obowiązkami samorządu. Trudności zorganizowania swej pracy przez samorząd wynikają bardzo często z powodu niedostatecznej znajomości swego zakresu działania przez poszczególne związki samorządowe. Dla wypełnienia tej luki Min. Administracji Publicznej wydał zarządzenie (III-S. A. S. 3330/47), które wyjaśnia rolę samorządu w dziale opieki społecznej. Min. Administracji Publicznej przypomina, że ustawa z dnia 15 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 726) w art. 4 i 5 nałożyła na związki samorządu terytorialnego obowiązek sprawowania opieki społecznej nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępczymi i zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia (art. 2. lit. a).

Zgodnie z przepisem art. 3 tejże ustawy związki samorządowe powinny dostarczyć podopiecznym:

- koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia,
- odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem,
- pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie higieniczno-sanitarnej,
- pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesienie zmniejszonej zdolności do pracy,
- starania u dzieci o normalne, umysłowe i fizyczne ich wychowanie,
- u młodzieży pomocy w przygotowaniu do pracy zawodowej,
- sprawienie pogrzebu.

Forma pomocy społecznej jest podwójna, a mianowicie pozazakładowa i zakładowa. Ta ostatnia forma opieki może być sprawowaną we własnych zakładach lub przez umieszczenie podopiecznych w obcych zakładach samorządowych lub społecznych.

Zgodnie z przepisem art. 16 i 17 ustawy koszty opieki społecznej ponoszą związki samorządu terytorialnego przy pomocy Państwa.

Przeprowadzone wizytacje opiekuńczych zakładów samorządowych wykazały, że związki samorządowe gospodarę finansową swych zakładów opiekuńczych niewłaściwie oparły wyłącznie lub prawie wyłącznie na dotacjach państwowych bez przyczyniania się do pokrywania wydatków z własnych funduszków.

Na podstawie otrzymanych informacji Ministerstwo Oświaty w swym budżecie na okres 1947/1948 (od 1 marca 1947 r.) przewidziało sumę zł. 1800 miesięcznie wyłącznie na zakup żywności i odzieży dla każdego wychowanka, zakwalifikowanego przez opiekę społeczną lub władze oświatowe bez względu na jego terenowe pochodzenie, zaś Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w roku 1947 ze swego budżetu przyznaje na zakup żywności dla każdego podopiecznego zakwalifikowanego do pomocy bez względu na gminę opieki trwałej następujące sumy pieniężne: dla dzieci do lat 3 — zł. 1800, dla matek ciężarnych i karmiących zł. 1500—, dla osób ponad 18 lat w zakładach 1000 zł. i dla korzystających z kuchni powszechnych 400 zł.

Wobec tego pozostałe wydatki, związane z utrzymaniem podopiecznych zarówno we własnych jak też w obcych (samorządowych i społecznych) zakładach opiekuńczych powinny pokrywać właściwe związki samorządowe z własnych funduszków.

Wydatki na cele opieki społecznej, jak również dopłaty do budżetów zakładów opiekuńczych własnych należy przewidywać w Dz. IX budżetu administracyjnego, a to zgodnie z postanowieniem § 23 rozporządzenia Ministra Spr. Wewn. z dn. 6. III. 1932 r.

Przewidziane w budżetach dopłaty związków samorządowych do własnych zakładów opiekuńczych, jak też opłaty za podopiecznych w obcych zakładach opiekuńczych (samorządowych i społecznych) powinny być uiszczane regularnie w terminach miesięcznych. Nieregularna (sporadyczna) bowiem wpłata tych sum uniemożliwia zakładom opiekuńczym prowadzenie planowej gospodarki z ujmą dla potrzeb życiowych podopiecznych, a nadto podraża kosztą prowadzenia zakładów, o których mowa.

Przyznanie zapomóg dla dorosłych powinno być uwarunkowane przedłożeniem przez osoby ubiegające się o takie zapomogi świadectwa lekarskiego o niezdolności do pracy względnie zaświadczenia właściwego urzędu zatrudnienia o niemożności znalezienia pracy.

Wskazaniem jest, ażeby związki samorządowe pozostawały w ścisłym kontakcie z instytucjami ubezpieczeń społecznych, gdyż taka współpraca może zapobiegać korzystaniu przez te same osoby z zasiłków ze strony obu instytucji.

PODZIAŁ MAJĄTKU GMIN JEDNOSTKOWYCH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W związku z aktualną sprawą sytuacji majątku b. gmin jednostkowych wobec tworzenia gmin

zbiorowych, dla uniknięcia wątpliwości w tej sprawie, Minister Ziem Odzyskanych wydał w tej sprawie specjalne zarządzenie, które w wyciągach brzmi następująco:

Na mocy dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), oraz w związku z art. 4 dekretu z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 295) i art. 108 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) — majątek b. niemieckich gmin jednostkowych winien przejść na rzecz właściwych gromad, będących odpowiednikiem dawnych gmin jednostkowych.

Takie formalne rozwiązanie sprawy majątku b. gmin jednostkowych na obszarach Ziem Odzyskanych mogłoby niejednokrotnie obarczyć gromady ciężarami finansowymi i zadaniami społecznymi, znacznie przekraczającymi ich zdolności w zakresie racjonalnego wykorzystania przejętego majątku, a równocześnie utrudniałoby normalne funkcjonowanie nowopowstałej gminie zbiorowej, pozbawionej mienia gminnego.

Majątek b. gmin jednostkowych w wypadku przejścia na rzecz gminy zbiorowej, może być lepiej i w szerszym zakresie wykorzystany przez ogół mieszkańców gminy zbiorowej z pożytkiem dla społeczności gminnej, szczególnie gdy w grę wchodzić będą takie obiekty jak: budynki szkolne, budynki nadające się na siedzibę urzędową gminy, zakłady dobra publicznego, zakłady użyteczności publicznej, ośrodki zdrowia, targowice, remizy strażackie i t. p. urządzenia oraz obiekty, które służyć powinny do zaspokojenia potrzeb więcej niż jednej gromady. Natomiast gromady powinny zatrzymać taki majątek, który służyć będzie potrzebom tylko poszczególnych gromad, jak np.: domy ludowe, świetlice, przedszkola i t. p.

Te przesłanki powodują, że zagadnienie rozdziału mienia b. gmin jednostkowych winno być rozwiązane w płaszczyźnie istotnych potrzeb gmin i gromad, oraz pod kątem racjonalnego wykorzystania majątku sukcesyjnego b. gmin jednostkowych, przy nieuszczipianiu praw użytkowych dotychczasowych użytkowników. W tym stanie rzeczy wydaje się słusznym, aby podział majątku b. niemieckich gmin jednostkowych był dokonany na drodze porozumienia pomiędzy nowopowstałymi gminami zbiorowymi a gromadami, przy zachowaniu następującego trybu postępowania:

Zarządy gminne, po wysłuchaniu opinii przedstawicieli zainteresowanych gromad, opracują i przedłożą odpowiednie wnioski wydziałom powiatowym. Na tej podstawie, wydziały powiatowe opracują w skali powiatowej projekty podziału mienia b. gmin jednostkowych, które następnie stanowiąc będą materiałem do podjęcia uchwał przez zebrania gromadzkie w przedmiocie przekazania majątku na rzecz gminy, bez odszkodowania, oraz materiałem do uchwał gminnych rad narodowych co do przejścia tego majątku na własność gminy. Uchwały te następnie po zatwierdzeniu ich przez prezydium powiatowych rad narodowych, będą stanowiły podstawę dla dokonania odpowiednich wpisów w księgach wieczystych.

W wypadkach spornych rozstrzygać będzie Minister Ziem Odzyskanych.

Skrócony bilans surowy Polskiego Banku Komunalnego w dniu 31 grudnia 1946 r.

Stan czynny	Stan bierny
--------------------	--------------------

Nazwa rachunków	r-ki stare	r-ki okupac.	r-ki polskie	Nazwa rachunków	r-ki stare	r-ki okupac.	r-ki polskie
1. Kasa i sumy do dyspozycji	—	—	239.456.977.69	1. Kapitały własne	7.073.803.71	1.415.947.20	—
2. Bilety skarbowe	2.000.000.—	33.480.000.—	20.559.500.—	2. Fundusz Amort. Nie-ruchom.	268.067.84	—	—
3. Papiery wartościowe	6.989.953.69	—	16.000.000.—	3. Wkłady	11.000.492.18	2.477.039.41	1.424.156.—
4. Pap. wart. ust. kapit. zapas.	982.335.92	—	—	4. Wkłady specjalne	33.749.336.61	—	118.283.249.77
5. Udziały konsorsyjne	198.501.—	—	—	5. Rachunki bieżące	3.155.764.50	2.192.821.01	27.858.624.69
6. Banki krajowe	3.175.954.55	54.758.810,78	5.713.004.89	6. Różne natychm. pl. zobowiąz.	1.549.334.72	55.178.—	4.579.589.—
7. Dyskonto	5.794.828.64	26.912.263.—	186.176.042.—	7. Banki krajowe	1.762.015.76	132.397.190.24	567.129.971.83
8. Protesty	450.131.68	228.500.—	—	8. Redyskonto weksli	3.420.934.55	16.300.000.—	23.000.000.—
9. Kredyty w r-kach bieżących	491.738.—	9.049.016.05	9.016.114.54	9. Zastaw walorów	5.711.969.—	21.001.000.—	—
10. Pożyczki Terminowe	42.143.634.63	7.653.506.93	433.262.000.—	10. Otwarty kredyt w NBP	—	—	156.647.504.55
11. Nieruchomości	2.360.793.64	—	—	11. Różne rachunki	1.370.421.68	24.107.185.15	33.376.613.22
12. Różne rachunki	2.048.752.22	69.758.912.86	23.614.477.75	12. Obligacje	27.557.864.—	—	—
13. Długoterm. pożyczki w obligacji.	27.557.864.—	—	—	13. R-ki działu kred. dłuż. goterm.	779.561.06	—	—
14. R-ki działu kred. dłuż. goterm.	1.527.903.50	—	—	14. Zyski z lat ubiegłych	252.931.91	—	—
15. Rachunki wynikowe	6.210.536.33	7.718.395.68	14.407.999.71	15. Rachunki wynikowe	4.280.430.28	9.613.044.29	16.780.456.88
16. Strata za 1945 r.	—	—	874.049.36	Suma bilansowa	101.932.927.80	209.559.405.30	949.080.165.94
Suma bilansowa	101.932.927.80	209.559.405.30	949.080.165.94	1. Zobowiązania z tyt. udzielonych gwaranc.	130.435.60	—	—
1. Dłużnicy z tytułu gwarancji	130.435.60	—	—	2. Różni za inkaso	34.253.48	46.079.47	2.438.704.—
2. Inkaso	34.253.48	46.079.47	2.438.704.—	Razem	102.097.616.88	209.605.484.77	951.518.869.94
Razem	102.097.616.88	209.605.484.77	951.518.869.94				

**DODATEK WYRÓWNAWCZY
DLA PRACOWNIKÓW GMIN WIEJSKICH
ZA WYŁĄCZENIE ICH Z ZAOPATRZENIA
ŻYWNOŚCIOWEGO KARTKOWEGO**

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 25 lutego 1947 r. wyłączył z dniem 1 kwietnia 1947 r. z zaopatrzenia żywnościowego kartkowego między innymi wójtów i pracowników gmin wiejskich. W związku z tym Podkomitet Płac przy Centralnym Urzędzie Planowania na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 1947 r., (protokół Nr 13, pkt 2) ustalił dla wymienionych pracowników i ich dzieci ekwiwalent pieniężny w formie przejściowego dodatku wyrównawczego w następującej wysokości:

- 1) dla pracowników gmin wiejskich zasadniczo na zł. 400.— (czterysta) miesięcznie,
- 2) dla pracowników gmin o uprawnieniach finansowych, gmin miejskich, gmin w okręgu podstołecznym i w okręgach przemysłowych oraz gmin uzdrowiskowych, letniskowych i t. p. na z. 900.— (dziewięćset) miesięcznie,
- 3) dla dzieci pracowników bez względu na kategorię gminy i wysokość dodatku wyrównawczego dla pracownika — dotychczasowy dodatek rodzinny, wynoszący zł. 200.— podnosi się do łącznej kwoty zł. 500.— (pięćset) miesięcznie na każde dziecko.

Wójtom, którzy do dnia 1 kwietnia 1947 r. otrzymywali karty żywnościowe i karty te utracili, przysługuje dodatek wyrównawczy w tej samej wysokości i na tych samych zasadach, jak pracownikom tych gmin i ich dzieciom (o ile wójt nie jest posiadaczem gospodarstwa rolnego ponad dwa hektary).

Dodatki, o których wyżej mowa, należy wypłacać co miesiąc z góry jednocześnie z wypłatą uposażenia służbowego, a potrzebne na ten cel kredyty należy przewidzieć w budżecie dodatkowym gminy. Powstałe w związku z tym ewentualne niedobory budżetowe powinny znaleźć pokrycie w budżetach Powiatowych Związków Samorządowych, a niedobory tych ostatnich w formie subwencji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Jednocześnie z najbliższą wypłatą uposażenia należy wypłacić omawiany dodatek wyrównawczy za m-ce od 1 kwietnia 1947 r. wstecz.

W odniesieniu do pracowników, którzy na podstawie cz. II okólnika Nr 12 otrzymują dodatek wyrównawczy, należy dodatek ten zwiększyć o kwotę dodatku wypłacanego w związku z likwidacją kartkowego zaopatrzenia żywnościowego.

**W SPRAWIE STOSUNKU URZĘDNIKÓW
DO INTERESANTÓW**

Minister Administracji Publicznej wydał w dn. 14. V. 1947 r. okólnik o sposobie załatwiania interesantów w urzędach państwowych. Ścisłe przestrzeganie tego okólnika przyczynić się może znacznie do zwalczania biurokratyzmu administracyjnego i zwalczania niewłaściwego stosunku urzędników administracyjnych do obywateli. W związku z tym wykonaniem zaleceń tego okólnika tak

w urzędach państwowych rządowych rad wójtów winny się opierać na wskazaniach tego okólnika podajemy je w wyjątkach.

„Zarządzam:

1. ustalenie we wszystkich podległych urzędach i instytucjach możliwie stałych godzin dla przyjmowania i załatwiania interesantów, przy czym w uzasadnionych przypadkach interesanci zamieszczeni, a w razie nagłości także interesanci miejscowi winni być przyjmowani i poza wyznaczonymi godzinami;

2. zaniechanie wyznaczania w godzinach przyjęcia konferencji, zebran i innych czynności, które by absorbowwały pracowników, obowiązanych do przyjmowania interesantów;

3. umieszczenie przy wejściu do urzędu widocznych napisów: „Przyjmowanie interesantów od godziny do”;

4. umieszczenie wewnątrz budynku urzędu na widocznym miejscu tablicy orientacyjnej z wykazem mieszczących się tam komórek organizacyjnych (biur), krótkim określeniem ich zakresu działania i numerami pokoi odnośnych biur;

5. umieszczenie odpowiednich napisów orientacyjnych przy wejściu do każdego biura (pokoju) z nazwą odnośnej komórki organizacyjnej oraz podaniem załatwianych tam spraw oraz nazwisk i stanowisk urzędujących pracowników;

6. zorganizowanie dokładnej obsługi informacyjnej, którą należy powierzyć taktownemu pracownikowi, orientującemu się dokładnie w podziale czynności między pracownikami danego urzędu oraz w zakresie działania i adresach innych władz, urzędów i instytucji i mogącemu udzielić interesantom wyczerpujących informacji wstępnych nawet bez kierowania ich do właściwej komórki organizacyjnej w przypadkach, gdy nie chodzi jeszcze o merytoryczne załatwienie sprawy.

Wymagane zaoszczędzanie ludności udawania się do siedziby starostwa, tudzież załatwiania spraw bez niepotrzebnej zwłoki, podkreślają wyraźnie i z naciskiem art. 32, art. 57 ust. 3 oraz art. 68 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341).

W każdym razie zarówno w stosunku do osób, które zgłaszają się w urzędzie, jako też przy sposobności wyjazdów służbowych, stosownie od art. 68 ust. 2 cyt. rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacji, dochodzeń, opinii t. p. winny być z reguły załatwione niezwłocznie, o ile możliwości w formie ustnej i bezpośredniej przy utrwalaniu w miarę potrzeby istotnej części czynności urzędowej w protokole wzgl. w formie adnotacji na akcie.

Jako zasadę należy przyjąć, iż władza winna udzielać stronom na ich podanie odpowiedzi, choćby celem — w przypadku odstąpienia podania właściwemu urzędowi — ograniczenia dalszej w tej sprawie korespondencji.

Adres Redakcji: Warszawa, Podchorążych 99, tel. 88-173.

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie od 1 — 3.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 93 zł.

Konto PKO I — 707

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, Srebrna 12.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” B-35021 Drukarnia Nr 2 Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5